

# Tercet Egzotyczny, Reniferowe tango

Stacyjka, lipiec złoty  
Tam kiedyś miałam sen  
Że zamiast lokomotyw  
Błękitny przybył ren  
Błękitny, z mrozem w brodzie -  
Kto kiedy takie znał?  
Z rogami w śniegu, w lodzie  
Choć lato było w modzie  
I żar się z nieba lał

Ren, błękitny ren  
Miał błękitne rogi  
I błękitne nogi  
Nawet głos, nawet nos  
W tabakierce  
I serce miał błękitne też  
Więc mu rzekłam szczerze:  
Ach, mój reniferze  
Ja w ciebie wierzę  
Ty także we mnie wierz!

Więc, pani Malinowska  
Co nie masz takich złud  
To nie jest kara boska  
Najmilszy to jest cud  
Gdy nuda i szarżyzna  
Ten sam bez przerwy ton  
Tam suszy się bielizna  
Tu w kurzu ojcowizna  
Wtem nagle znowu on

Ren, błękitny ren  
Ma błękitne rogi  
I błękitne nogi  
Nawet głos, nawet nos  
W tabakierce  
I serce ma błękitne też  
Więc mu powiem szczerze:  
Ach, mój reniferze  
Ja w ciebie wierzę  
Ty także we mnie wierz!